



Sygn. akt: WA 11/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Tomczyk (przewodniczący)

SSN Jan Bogdan Rychlicki

SSN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej
w sprawie płk. W. S. oskarżonego z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 23 stycznia 2018 r. apelacji wniesionej na niekorzyść przez prokuratora od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 10 października 2017 r., sygn. akt So (...)

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**
- 2. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 października 2017 r., sygn.. akt So (...) Wojskowy Sąd Okręgowy w P. uniewinnił płk. W. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. mającego polegać na tym, że: „w dniu 24 lipca 2015 r. na terenie Jednostki Wojskowej nr (...) w P., chcąc, aby N.

S. złożyła fałszywe zeznania przed organem powołanym do wykrywania przestępstw nakłaniał ją do tego, aby składając zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu karnym dotyczącym przyjęcia korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej przez żołnierza tej jednostki zeznawała nieprawdę lub zataiła prawdę”.

Apelację od tego orzeczenia wniósł prokurator i zarzucił:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż w sprawie brak jest podstaw na stanowcze i jednoznaczne nie budzące wątpliwości stwierdzenie, iż płk W. S. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 k.k., co w konsekwencji doprowadziło do jego uniewinnienia, podczas gdy całokształt zgromadzonego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego oraz okoliczności sprawy ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wskazują jednoznacznie na to, że w/w oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku a mianowicie art. 7 kpk art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym ograniczającym się do wyjaśnień osk. płk. W. S. a pominięciu i nierzetelnej ocenie oraz odmówieniu wiarygodności, bez należytego i przekonującego uzasadnienia szeregu innych dowodów wskazujących na popełnienie przez w/w zarzucanego mu czynu, w szczególności zeznań N. S. a nadto dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nie opartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę przedstawionych wyżej dowodów,

3. obrazę przepisów postępowania a mianowicie art. 167 k.p.k., art. 352 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie przeprowadzenia wszystkich niezbędnych, a możliwych dowodów - w tym przesłuchania w charakterze świadka funkcjonariusza Żandarmerii Wojskowej st. chor. sztab. J. Z., który z dniach 27 i 28 lipca 2017 r. przesłuchiwał N. S., jak również zaniechanie

przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy osk. płk. W. S., a N. S. oraz zaniechanie przesłuchania w charakterze świadka st. chor. sztab. rez. Z. K., co skutkowało wydaniem orzeczenia uniewinniającego oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu na podstawie niekompletnego materiału dowodowego”.

Sąd Najwyższy uznając apelację za nieuzasadnioną zważył, co następuje.

Oskarżenie opierało się głównie na jednym dowodzie, a mianowicie zeznaniach N. S., która w dniu 15 lipca 2015 r. poinformowała dowódcę Bazy, w której pracowała o tym, że dwa lata wstecz od wymienionej daty, pośredniczyła w przekazaniu wręczonych jej przez K. L. pieniędzy, w kwocie 5000 zł, st. chor. sztab. Z. K. Wręczający korzyść majątkową był przedsiębiorcą, którego firma zajmowała się uprzątnięciem Bazy, a przyjmującym komendantem jej ochrony, do obowiązków którego należał nadzór nad firmami, które były dopuszczone do sprzątnięcia terenu wokół niej. Celem łapówki było uzyskanie przychylności st. chor. sztab. Z. K. w dostępie do prac na terenie i wokół wskazanego obiektu wojskowego.

Sprawa obu wymienionych osób została wyłączona do odrębnego rozpoznania.

Świadek N. S. zeznała również, że w dniu 24 lipca 2015 r. rozmawiała z oskarżonym płk. W. S. i poinformowała go o tym zdarzeniu. W trakcie tej rozmowy oskarżony miał powiedzieć świadkowi, że jak będzie wezwana na przesłuchanie do Żandarmerii Wojskowej, to powinna powiedzieć, że podczas rozmowy z dowódcą Bazy, kiedy to wyjawiała swój udział w przekazaniu korzyści majątkowej, była zdenerwowana i nie pamięta, co wtedy mówiła.

Przekazanie pieniędzy tylko na krótko uregulowało kwestię dostępu do Bazy. Przyjmujący korzyść majątkową, jak zeznała N. S., oczekiwał dalszych pieniędzy, co z kolei budziło sprzeciw wręczającego korzyść (K. L.), który zamierzał o całej sprawie poinformować organy ścigania.

O swoim spotkaniu z oskarżonym świadek N. S. powiedziała trzem innym osobom, które zostały przesłuchane w charakterze świadka, a były to: A. P., M. W. i P. P.

Uniewinniając oskarżonego Sąd stwierdził, że zebrane w sprawie dowody nie pozwalały na jednoznaczne przyjęcie, że oskarżony usiłował nakłonić N. S. do złożenia fałszywych zeznań, ani nawet tego, że w dniu, w którym miało to mieć miejsce, w ogóle doszło do jej spotkania z oskarżonym.

Zarzucając Wojskowemu Sądowi Okręgowemu nieprawidłowości w ustaleniach faktycznych autor apelacji stwierdził, że Sąd błędnie i powierzchownie przeprowadził dowody, jak również dowolnie je ocenił.

Twierdzenie to, w ocenie Sądu Najwyższego, jest absolutnie gołosłowne i sprzeczne z argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Ocenie dowodów i wykazanie, że nie mogły one w dostatecznym stopniu uzasadniać podejrzenia popełnienia przestępstwa, Wojskowy Sąd Okręgowy poświęcił 14 stron swoich rozważań, drobiazgowo wręcz rozpatrując każdy aspekt sprawy.

W szczególności wskazał na rozbieżności w zeznaniach świadka N. S., która na poszczególnych etapach postępowania karnego, zeznawała w różny sposób. Charakterystyczne było to, że w miarę ponawiania przesłuchań zeznawała bardziej konkretnie i kategoryczniej, niż na początku. Wskazać należy, że podczas pierwszego przesłuchania (27 lipca 2015 r.) nie wspomniała nawet o swoim spotkaniu z oskarżonym w dniu 24 lipca 2015 r.

Autor apelacji twierdząc, że wymieniony świadek „nie zmieniała swoich zeznań”, mimo to w swojej argumentacji (s. 4 – 5) „tłumaczy” wychwycone przez Sąd pierwszej instancji sprzeczności w relacjach między innymi tym, że świadek odpowiadała tylko na pytania przesłuchującego, a swoje pierwsze zeznania szybko sprostowała.

Jeżeli chodzi o świadków, których zeznania miały potwierdzać relacje N. S., to w ocenie Sądu Najwyższego słusznie nie uznano ich za dowody dostatecznie uzasadniające oskarżenie, a to z tych powodów, że byli to świadkowie, którym N. S. powiedziała, iż była nakłaniana do złożenia nieprawdziwych zeznań, przy czym P. P. i M. W. tylko wysłuchali jej relacji, zaś A. P., która towarzyszyła w dojeździe do

budynku, w którym miało dojść do spotkania (świadek nie widział, czy N. S. weszła do niego), zeznała dodatkowo, że N. S. była zdenerwowana.

Wojskowy Sąd Okręgowy uznając, że nie ma wystarczających dowodów wskazujących, że N. S. w dniu 24 lipca 2015 r. wskazał na następujące okoliczności sprawy (poza wyjaśnieniami płk. W. S.): świadek nie miała ważnej przepustki do budynku, w którym mieścił się gabinet oskarżonego, jej wejście nie zostało odnotowane w systemie ochrony, a jej obecności zaprzeczyła sekretarka oskarżonego.

Prokurator okolicznościom tym nie zaprzecza, wskazuje natomiast Sądowi (nie wyjaśniając znaczenia tego faktu), że w postępowaniu przygotowawczym ustalono, że krytycznego dnia (24 lipca 2015 r.) odnotowano trzy połączenia pomiędzy telefonami świadka N. S. i sekretarki oskarżonego.

Okoliczność ta nie została pominięta w rozważaniach Sądu, który tę okoliczność uznał za niemającą żadnego znaczenia dla istoty rozpatrywanej sprawy. W apelacji podnosi się też kwestię motywu działania i wskazuje, że świadek N. S. nie miała żadnego interesu, by bezzasadnie oskarżać płk. W. S. sugerując tym samym, że zeznania tego świadka są w całości prawdziwe.

Sugestia ta jest całkowicie dowolna, bowiem kwestię można odwrócić i zapytać jaki interes miałby oskarżony w nakłanianiu do złożenia fałszywych zeznań, w sytuacji, gdy w najmniejszym nawet stopniu (w przeciwieństwie do N. S.) nie uczestniczył w procederze związanym z przekupstwem.

Autor apelacji stawia też Sądowi zarzuty, że z urzędu nie przesłuchał w charakterze świadków funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej, którzy przesłuchiwali N. S., co pozwoliłoby – jego zdaniem - usunąć wątpliwości w zeznaniach świadka oraz zaniechał skonfrontowania tego świadka z oskarżonym, jak również nieprzesłuchanie Z. K., co „przyczyniłoby się do ustalenia motywu działania płk. W. S.”.

Podnosząc te zarzuty nie uzasadniono potrzeby przeprowadzenia tych dowodów, poza tylko stwierdzeniem, z powołaniem się na art. 366 § 1 k.p.k., że

przewodniczący rozprawy „zobowiązany jest do systematycznej kontroli dotychczasowego postępowania i analizy, czy w jego toku zostały ujawnione i dowodowo zweryfikowane wszystkie istotne okoliczności. Stwierdzenie, że okoliczności tego typu nie zostały wyjaśnione, obliguje do poszukiwania i przeprowadzenia dowodów z urzędu, niezależnie od inicjatywy stron...”.

Postawione zarzuty są w ocenie Sądu Najwyższego bezprzedmiotowe. Sąd pierwszej instancji czynności tych nie wykonał (obrońca na rozprawie też nie wnioskował o ich przeprowadzenie), bowiem nie widział takiej potrzeby, gdyż uznał, że postępowanie dowodowe wyjaśniło wszystkie okoliczności sprawy.

Mając powyższe na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

r.g.